Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PIELĘGNIARKA POLSKA

MIESIĘCZNIK POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH

Rok III. Czerwiec 1931 Nr 6.

Następny numer „Pielęgniarki Polskiej“, podwójny, ukaże się w sierpniu.

Pielęgniarka Polska Nr 6

TREŚĆ:

L'Infirmière Polonaise Nr 6

SOMMAIRE:

Administracja „Pielęgniarki Polskiej“ przypomina uprzejmie W. W. P. P. Prenumeratorom o zaległej prenumeracie.

By uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma, prosimy o podawanie **zmian adresów**, podając „dotychczasowy . . . . obecny . . . . .“

Czytajcie i rozpowszechniajcie Miesięcznik Zawodowych Pielęgniarek.

Rok III. Czerwiec 1931 Nr. 6.

PIELĘGNIARKA POLSKA

CZASOPISMO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH

WYDAWANE Z ZASIŁKU MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

WYCHODZI CO MIESIĄC POD REDAKCJĄ HANNY CHRZANOWSKIEJ

Poniżej podane sprawozdanie i przemówienia dowodzą niezbicie o ważności faktu rozdania dyplomów pierwszym absolwentkom Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie dla całości naszego ruchu pielęgniarskiego. Pozwalają również, na podstawie dotychczasowej działalności Szkoły, rokować jej jak najlepszy dalszy rozwój.

Od najmłodszych absolwentek oczekiwać możemy wiele. Nie wątpimy, iż nie zawiodą nadziei, jakie w nich pokłada Czerwony Krzyż, Szkoła i Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych.

Witamy je z radością i składamy im gorące życzenie pracy wytrwałej i owocnej.

Redakcja

Uroczystość rozdania dyplomów

absolwentkom Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K. w Warszawie

Rozdanie dyplomów pierwszym absolwentkom Szkoły P. C. K. odbyło się dnia 17 maja 1931 r. w Państwowej Szkole Higjeny w obecności Rady Szkolnej w osobach p. Dr Czesława Wroczyńskiego, p. Marji Tarnowskiej, p. pułk. Dra Stefana Rudzkiego, p. Heleny Nagórskiej, — przedstawicieli Rządu, Armji, Czerwonego Krzyża, Magistratu, instytucyj społecznych i licznie zebranych gości.

Po zagajeniu zebrania przez p. Darowskiego, prezesa P. C. K., Dyrektorka Szkoły, p. Helena Nagórska odczytała

Sprawozdanie ze Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1931 r.

Polski Czerwony Krzyż, dążąc do podniesienia ogólnego stanu pielęgniarstwa w Polsce i licząc się z brakiem wykwalifikowanych pielęgnia-

rek postanowił otworzyć jeszcze jedną Szkołę Pielęgniarstwa w Warszawie.

Jako pomieszczenie dla Szkoły Zarząd Główny P. C. K. przeznaczył budynki przy ulicy Smolnej Nr. 6, służące przez 7 lat Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa, która w kwietniu 1929 r. przeniosła się do własnego gmachu przy ulicy Koszykowej. Jeden z pawilonów obejmuje sypialnie dla 44 uczennic, 2 pokoje dla instruktorek, pokoje służbowe, 2 klasy, kuchnię dietetyczną i laboratorjum bakterjologiczne, fizyczne i chemiczne. W drugim budynku mieściły się sypialnie dla 16 uczennic, jadalnia, bawialnia, kancelarja, mieszkanie dyrektorki, kuchnia, spiżarnia i pralnia.



Dyplomowane absolwentki Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K. w Warszawie

Dnia 1 kwietnia 1929 r. rozpoczęła się praca nad organizowaniem Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K. Zarząd Główny zaangażował personel w następującym składzie: dyrektorkę, asystentkę dyrektorki, sekretarkę i opiekunkę internatu. W 10 dni po opuszczeniu lokalu przez Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa, t. j. dnia 29 kwietnia 1929 r. przybyła do Szkoły pierwsza grupa słuchaczek w liczbie 14. Z dniem 1-szego maja słuchaczki rozpoczęły 3 miesięczny kurs teoretyczny, po którego ukończeniu w początku sierpnia wyjechały na wakacje.

W czasie lata przystąpiono do ogólnego remontu budynków i urządzeń Szkoły. Uroczystego poświęcenia Szkoły dokonał w listopadzie 1929 roku, w dzień obchodu 10-lecia P. C. K., Ks. Biskup Gall, w obecności

P. Prezydentowej Mościckiej, Przedstawicieli Rządu, Samorządu, Ligi Czerwonych Krzyży, Międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, oraz licznie zebranych gości.

We wrześniu 1929 r. I-sza grupa słuchaczek, po powrocie z wakacyj, rozpoczęła praktykę w Szpitalu Głównym P. C. K. na oddziale chirurgicznym, posiadającym 47 łóżek. W tym samym miesiącu została przyjęta do Szkoły II-ga grupa słuchaczek w liczbie 28.

W lutym 1930 r. słuchaczki Szkoły rozpoczęły praktykę pielęgniarską w Szpitalu Głównym P. C. K. na oddziale ginekologicznym na 31 łóżek. W Szpitalu tym słuchaczki pracują pod kierunkiem sióstr P. C. K., absolwentek 2-letnich Szkół Pielęgniarstwa, instruktorek Szkoły, będących na etacie szpitala.

Dnia 22 lutego 1930 r. przyjęto III-cią grupę słuchaczek w liczbie 19. W tym samym miesiącu rozszerzył się znacznie teren praktyki słuchaczek przez objęcie w Szpitalu Głównym P. C. K. sali opatrunkowej i sali operacyjnej. Dzięki uprzejmości dyrektorki Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, p. Zofji Szlenkierówny, słuchaczki mogły korzystać, pod kierunkiem doświadczonych instruktorek W. S. P., z praktyki na Klinice Wewnętrznej Profesora Orłowskiego i Klinice Położniczej Prof. Czyżewicza.

Ponieważ budynki szkolne mogły pomieścić tylko 64 słuchaczek i na przyjęcie IV-tej grupy w jesieni 1930 r. pozostało tylko 8 miejsc wolnych, Zarząd Główny zgodził się na projekt dyrektorki nadbudowy II-go piętra w jednym z budynków szkolnych.

Prace około nadbudowy rozpoczęły się 3-go sierpnia 1930 r., a ponieważ do budowy użyto cegły i heraklitu, więc mimo zimnej i deszczowej pory, już w listopadzie oddano do użytku nadbudowane piętro, mieszczące sypialnie dla 28 słuchaczek. Koszt nadbudowy wyniósł około 72.000 zł., pokrytych przez Zarząd Główny P. C. K. i Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które na ten cel przyznało subwencję w wysokości 35.000 zł. Wskutek nadbudowy pojemność Szkoły wzrosła do 94 miejsc.

W październiku 1930 r. przyjęto IV-tą grupę słuchaczek w liczbie 29. Równocześnie z powiększeniem liczby słuchaczek, rozszerzył się i teren praktyki dla nich. Zarząd Szpitala Dziecięcego im. Karola i Marji dla dzieci udzielił zgody na praktyke słuchaczek na oddziale wewnetrznym, obserwacyjnym i w ambulatorjum, a komendant Szpitala im. Marszałka Piłsudskiego zezwolił na korzystanie z praktyki pielęgniarskiej w ambulatorjum chirurgicznem i ambulatorjum ocznem Centralnej Przychodni Lekarskiej. Praktykę w pielęgniarstwie społecznem rozpoczęły słuchaczki w październiku 1930 r. w I-szej Stacji higjeny zapobiegawczej na Mokotowie. Słuchaczki pracują tam pod kierunkiem instruktorki, absolwentki W. S. P., której czas i doświadczenie oddane są wyłącznie na szkolenie słuchaczek we wszystkich działach pielęgniarstwa społecznego.

W lutym 1931 r. przyjęto V-tą grupę słuchaczek w liczbie 23. W tym miesiącu Szpital Główny P. C. K. powierzył szkole pielęgnowanie chorych wewnętrznych, a w marcu tegoż roku słuchaczki rozpoczęły praktykę na oddziale położniczym w Szpitalu Ujazdowskim.

Poniżej przytoczone cyfry wykazują liczbę dni, przepracowanych przez słuchaczki na oddziałach szpitalnych, oraz przeciętną dzienną liczbę słuchaczek:

Oddział chirurgiczny	7.398 dni,	przeciętna dzienna liczba słuchaczek	12
Oddział ginekologiczny	4.857 dni,	„ „ „ „	10
Oddział wewnętrzny	1.387 dni,	„ „ „ „	3
Sala opatrunkowa	319 dni,	„ „ „ „	1
Sala operacyjna	809 dni,	„ „ „ „	2
Szpital im. Karola i Marji . . .	440 dni,	„ „ „ „	2
Oddział położniczy	822 dni,	„ „ „ „	2
Ambulatorjum chirurgiczne . .	143 dni,	„ „ „ „	1
Ambulatorjum oczne	171 dni,	„ „ „ „	1
Administracja szpitala	58 dni,	„ „ „ „	4
Praca społeczna	797 dni,	„ „ „ „	1
Ogółem	17.281 dni,	przeciętnie dziennie słuchaczek	39.

Wykłady teoretyczne prowadzone były w ciągu 2 lat z przerwami dwumiesięcznemi na wakacje. Liczba godzin wykładowych w różnych klasach wyniosła 2.446, co czyni tygodniowo przeciętnie 27 godzin. W ciągu 2 lat przepracowano w salach wykładowych 12.184 dni przy przeciętnej liczbie słuchaczek 20, odbywających wyszkolenie teoretyczne.

Przeciętna liczba instruktorek wynosiła 4, włącznie z dyrektorką, przy liczbie słuchaczek wynoszącej przeciętnie 67.

Dochody Szkoły Pielęgniarstwa P. C. K.

za czas od dnia 1. kwietnia 1929 r. do dnia 31. marca 1931 r.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża	zł.	307.396.50
Dochody Szkoły: Opłata słuchaczek	zł.	39.355.00
Wpisowe słuchaczek	zł.	9.600.00
Zwrot za umundurowanie	zł.	8.094.19
Różne wpływy	zł.	5.034.26
Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 5 stypendjów . .	zł.	15.000.00
Ogółem	zł.	384.479.95

Wydatki Szkoły

za czas od dnia 1. kwietnia 1929 r. do dnia 31. marca 1931 r.

Na urządzenie Szkoły i mniejsze remonty	zł.	92.000.00
Na prowadzenie Szkoły	zł.	292.371.95
Ogółem	zł.	384.371.95

Dni pobytu słuchaczek w Szkole było 34.356. Koszt miesięcznego wykształcenia jednej słuchaczki wynosił 292.36 zł., co czyni rocznie 3.508.32 zł.

W pierwszym roku istnienia szkoły, z powodu małej liczby słuchaczek, miesięczny koszt żywienia i szkolenia jednej słuchaczki wynosił przeciętnie od 300 do 400 zł. W miarę zwiększania się liczby słuchaczek koszt ten obniżał się, w ostatnich miesiącach spadł do 191 zł.

Przeciętny koszt żywienia jednej osoby dziennie wynosił 2 zł. 31 gr.

Liczba zgłoszeń kandydatek wynosiła 560, wzrastając stale, daje to możność wybierania kandydatek najlepszych pod względem zdrowia i z najwyższym cenzusem naukowym. Tak liczne zgłoszenia wykazują nader wyraźnie wzrastające zainteresowanie sprawami pielęgniarskiemi ogółu społeczeństwa, oraz potrzebę otworzenia jeszcze jednej Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie.

Grupy przedstawiały się, jak następuje:

	Ilość przyjętych	Wiek	Wykształcenie
Dnia 29. kwietnia 1929 r. . .	14	24.4	7
Dnia 26 września 1929 r. . .	28	21.3	7.4
Dnia 22 lutego 1930 r.	19	22.4	6.5
Dnia 4 października 1930 r. .	27	22	7.2
Dnia 7 lutego 1931 r.	23	21.7	6.7

Ogółem w ciągu 2 lat przyjęto do Szkoły 111 słuchaczek. W ciągu 2 lat 18 słuchaczek wystąpiło ze szkoły z powodów następujących:

Z własnej woli	5
Zdyskwalifikowano ze względu na zdrowie	6
Zdyskwalifikowano jako nienadające się . .	7
Ogółem	18

Liczba dni zachorowań słuchaczek wyniosła w ciągu 2 lat 539, co stanowi 1.5% dni pracy słuchaczek w szkole. Dni wakacyj było 2.893, dni nieobecności 78.

Tak niski procent zachorowań wykazuje naogół dobry stan zdrowia uczennic, które znajdują się stale pod troskliwą opieką p. Dr Zabawskiej-Domosławskiej. Słuchaczki korzystają z placu tennisowego w szpitalu P. C. K., oraz z pływalni na Wiśle i z lekcyj pływania w Warszawskim Klubie Wioślarek.

Na zakończenie sprawozdania p. Nagórska zwróciła się z podziękowaniem do tych wszystkich, którzy przyczynili się do pomyślnego rozwoju Szkoły: do wykładowców, do lekarza naczelnego i ordynatorów Szpitala Głównego P. C. K., do instruktorek Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, do pielęgniarek ze Szpitala im. Karola i Marji, do sióstr P. C. K., współpracujących ze Szkołą, oraz do swej niestrudzonej asystentki, p. Małgorzaty Żmudzkiej.

Następnie Dyrektorka Szkoły zwróciła się z następującem przemówieniem do kończących studja słuchaczek:

„Absolwentki, oto dzień prawdziwie dla was przełomowy. Skończył się okres nauki, jedynie nauki, wchodzicie w okres pracy mniej lub więcej samodzielnej. Dotychczas społeczeństwo na was łożyło, obecnie wy macie odwdzięczyć się społeczeństwu.

Wierzę, że każda z was pragnie przyczynić się jak najbardziej do postępu dobra i piękna w naszym kraju. Lecz nie wolno wam nigdy ani zniechęcać się, ani zawracać z obranej drogi. A może was to spotkać, jeśli przystąpicie do pracy z niezdrową ambicją, z przeczuleniem i wybujałemi złudzeniami.

Wybrałyście sobie zawód prawdziwie trudny i podołacie mu jedynie wówczas, gdy zachowując serce tkliwe, wzmagać w sobie będziecie hart, i odporność na drobne zawody. Życie w Polsce jest ciężkie. Musimy odrobić długoletnią niewolę i wszystkie jej fatalne skutki, i ciągle okupywać odzyskanie niepodległości: nazbyt jeszcze małe ofiary złożono na tym wielkim ołtarzu. Będziecie więc miały, wiedzcie o tem, wiele trudności do przezwyciężenia, lecz bądźcie mocne. A moc niech wam daje wiara niezłomna w zwycięstwo dobra i piękna, wiara, że obrałyście ścieżkę życia, na której możecie niedoli ulżyć, słabych wesprzeć, cierpiącym dać pomoc, a w ten sposób najskuteczniej wzmagać siłę Narodu.

Pamiętajcie, że chociaż Polki nie brały udziału w walkach o wolność i obronę kraju, to jednakże życiem swem, poświęceniem i bohaterskim duchem zasłużyły na stanowisko w historji naszej prawdziwie wybitne. Ta nić złota nie może ani zwątleć, ani tem bardziej zerwać się. Praca dla dobra narodu, dobra bliźniego, powinna stać się hasłem waszego życia.

Za chwilę otrzymacie dyplomy, cel waszej dwuletniej pracy i zostaniecie uznane, jako pielęgniarki zawodowe. Broszka, którą wam Szkoła ofiarowuje, niech wam przypomina o ideałach Czerwonego Krzyża i o obowiązku niesienia pomocy tym wszystkim, którzy jej potrzebują, bez względu na wyznanie, narodowość i przekonania. Pracując jako siostry Czerwonego Krzyża pozostańcie zawsze wierne jego pięknej dewizie: „*In pace et in bello caritas*".

Dyplomy otrzymały następujące absolwentki:

Bandurska Halina
Błażewiczówna Marja
Chłopecka Marja
Danielukówna Solwina
Frajerówna Celina
Frydrychówna Celina
Gochówna Władysława
Guntówna Wiera
Górska Katarzyna
Hoyerówna Zofja
Ilczukówna Eleonora
Iliniczówna Anna
Iwanówna Marja
Kaleńska Iza
Kobyłkówna Marta
Korycińska Wiktorja
Kowalczykówna Stefanja
Leśniewska Adela
Lewandowska Marja
Łuszczewska Zofja
Niemcurzanka Teofila
Nowosielska Marja
Runówna Stanisława
Runówna Janina
Simlówna Genowefa
Snarska Irena
Szopińska Teodorja
Wiedeńska Zofja
Wielowieyska Anna
Wysoczyńska Michalina
Złotkowska Elżbieta

Z kolei głos zabrała p. Tarnowska, przewodnicząca Korpusu sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża:

Panie, Panowie.

Zechcieliście łaskawie przybyć dziś na zaproszenie Szkoły Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża, aby uczestniczyć w uroczystości rozdania dyplomów pierwszym jej absolwentkom.

Fakt sam w sobie zwykły, w przyszłości powtarzający się corocznie, bo gdzie jest szkoła, tam są i uczniowie, a gdzie uczniowie, tam i dyplomy.

Ale w historji pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża jest to fakt doniosły, daleko wybiegający poza ramy codzienności. Po 12 latach wysiłków i szukania celowej drogi Polski Czerwony Krzyż dochodzi do konkretnego w dziedzinie pielęgniarstwa rezultatu: uznawszy konieczność własnej szkoły, własnemi siłami powołał ją do życia, a zapewniwszy sobie przez staranny dobór personelu nauczycielskiego wysoki poziom kształcenia uczennic, oddaje dzisiaj na służbę publiczną, a przedewszystkiem na służbę armji pierwszy zastęp wykwalifikowanych pielęgniarek wychowanych w ideologji Czerw. Krzyża, a które, mam nadzieję, pozostaną wierne ideałom chrześcijańskiej miłości bliźniego tego zakonu cywilnego, jakim w zamierzeniach jego założycieli miał być zawsze Czerwony Krzyż.

Daleka jestem od tego, aby z dzisiejszej uroczystości wyciągać wniosek, że dokonanem zostało wielkie jakieś dzieło, chcę tylko stwierdzić fakt, że Polski Czerwony Krzyż idzie drogą konsekwentnej i racjonalnej pracy i że w dziedzinie pielęgniarstwa, będącej dopiero w formie organizacyjnej, a wymagającej tak licznego zastępu pracownic czyto w szpitalnictwie, czy w pracy społecznej, stał się czynnikiem tworzącym i pragnie, idąc równolegle z czynnikami państwowemi i stowarzyszeniami zawodowemi przyczynić się skutecznie do normalnego i silnego rozwoju zawodu pielęgniarskiego.

Zdaję sobie sprawę, że szkoła, w tej dziedzinie jak i w każdej innej, to dopiero zasada, którą potem trzeba umiejętnie zastosować w życiu, że dobra organizacja, czyto pod względem trwałej kontroli nad praktycznem szkoleniem absolwentek, gdy, wyszedłszy ze szkoły obejmują samodzielne stanowiska, czy też, co jest jeszcze trudniejsze, pod względem celowego kierowania do pracy jednostek przy indywidualizowaniu ich zdolności i zamiłowania — jest koniecznie potrzebna, aby dobre wyniki szkoły nie poszły na marne; patrzę jednak w przyszłość z ufnością, że i w tej dziedzinie program raz ustalony da się wykonać, a liczę przedewszystkiem na wprowadzenie ustawy o pielęgniarstwie, która dając ramy prawne zawodowi pielęgniarskiemu, skasuje wszystkie odchylenia i dowolności i ułatwi wprowadzenie stałych form postępowania.

Teraz zwracam się do was, kochane absolwentki. Szkoła was żegna, ja was witam imieniem Korpusu Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża, witam was serdecznie imieniem tych wszystkich starszych sióstr, które były zaczątkiem pielęgniarstwa w Czerwonym Krzyżu, a których szkołą było ciężkie życie na froncie w szpitalach polowych, pociągach dezynfekcyjnych i barakach dla zakaźnie chorych. One was witają z otwartemi ramionami, a ja chciałam was zapytać, czy rozumiecie waszą rolę arki przymierza między nowemi a dawnemi czasy?

Mam złożyć wam życzenia, abyście w obranym zawodzie znalazły to, co się najbardziej zbliża do szczęścia na ziemi — zadowolenie z pracy i spokój wewnętrzny. Będzie to zależało od zapatrywań waszych na życie i wasz zawód i od tego, czy potraficie w ciężki żnój życia codziennego wpleść szczerozłotą nić ofiarnego zaparcia się siebie. Treścią zawodu pielęgniarskiego jest takie nastawienie; trzeba dużo złej woli i niezrozumienia, aby sprawując go nie przesiąknąć zczasem tą treścią. Obrałyście wasz zawód dobrowolnie, nie wątpię zatem, że tkwią w was te wszystkie wartości moralne, które z zawodu tego uczynić winny — posłannictwo.

Ze szpitala dziecięcego w Berlinie

W 1928 roku zostałam wysłana przez Szkołę Pielęgniarstwa na Czystem do Berlina na 3 miesiące do szpitala *Kaiser und Kaiserin Friedrich Krankenhaus.*

Praca moja miała za zadanie zapoznanie się z postępami, jakie Niemcy uczynili w dziedzinie sztucznego karmienia niemowląt, by następnie wyzyskać te spostrzeżenia dla odpowiedniego wyszkolenia pielęgniarek dziecięcych u nas.

Wyjeżdżałam z dużym niepokojem. Gdy przybyłam na miejsce, okazało się, że jeszcze nie wszystko było załatwione: nie miałam przydzielonej pracy i kilka dni poświęciłam na poznanie miasta.

Dobrze czuć zaczęłam się dopiero wówczas, gdy praca została mi wyznaczona. „Dobrze", to trochę nieściśle, bo z początku nie bardzo rozumiałam objaśnień. Stopniowo jednak przyzwyczaiłam się, oswoiłam z pracą i otoczeniem.

Naogół byłam trochę rozczarowana. Co się tyczy szkoły pielęgniarstwa, w której mieszkałam, nie była ona taką, jaką ją sobie wyobrażałam. Stanowczo pod wielu względami ustępuje naszej. Duży, ponury gmach, nieestetycznie urządzony, a czystość poniżej krytyki. Poziomu naukowego i systemu pracy w samej szkole nie miałam sposobności poznać.

Praktyka moja w nieodpowiedni sposób była zorganizowana. Bez żadnych uprzednich przygotowań teoretycznych odrazu zaczęłam pracować w kuchni mlecznej szpitala dziecięcego, przygotowywać różne mieszanki, nie wiedząc co, poco i dla kogo. Musiałam więc sama o sobie pomyśleć i zapoznawać się odpowiednim materjałem teoretycznym.

Jeżeli z pracy tej odniosłam duże korzyści, to w pierwszym rzędzie dzięki pomocy i usłużności kierowniczki kuchni.

Spostrzeżenia moje, które pragnę tutaj opisać, odnoszą się do:
1) urządzenia szpitalika,
2) urządzenia kuchni,
3) mieszanek mlecznych dla niemowląt.

Urządzenie szpitala

Szpital jest wyłącznie przeznaczony dla dzieci. Dzieli się na poszczególne działy dla różnych chorób: wewnętrzny, chirurgiczny, płucny i zakaźny. Każdy oddział składa się z kilku pokojów, a w każdym z nich znajduje się osiem łóżek. Każde łóżko posiada ruchome dno, które w razie potrzeby służy za podstawkę. Ruchoma ścianka łóżka ułatwia dostęp do dziecka. Do łóżka przymocowana jest deszczułka, która służy do postawienia różnych przedmiotów podczas pracy. U wezgłowia, na specjalnych wieszakach wisi ręcznik kąpielowy, zwykły i serwetka. U podnóża na łóżku — tablica pomocnicza do zapisywania diety, ostatniej wagi dziecka oraz liczby stolców i wymiotów w ostatnim dniu. Oprócz tej tabliczki, każde dziecko posiada swoją kartotekę, w której znajduje się kartka przebiegu choroby, temperatury i wagi.

Każde dziecko posiada własną szklankę na smoczek, pudełko z talkiem i nocniczek. Smoczki leżą w szklankach pustych pod pokrywką. Po każdorazowem użyciu smoczek jest dokładnie myty po obu stronach zimną i ciepłą wodą. Szklankę i smoczek gotuje się raz na dobę.

Między łóżeczkami stoją nocne stoliki, pośrodku pokoju — niski stół, przy którym karmią ozdrowieńców.

W każdym pokoju znajduje się woda bieżąca do mycia rak oraz wanienka z bieżącą wodą ciepłą i zimną. Apteczka dobrze zaopatrzona, szafka z bielizną dziecinną dopełniają umeblowania pokoju.

Pokoje naogół duże, jasne, pełne słońca i powietrza. Większa część ścian jest oszklona, a jeden pokój oddzielony od drugiego szklaną ścianą. Każdy pokój posiada werandę na którą dzieci były codziennie wystawiane.

Na oddziale zakaźnym łóżeczka są oddzielone od siebie parawanami, na oddziale zaś płucnym weranda ze wszystkich stron oszklona wychodzi na stronę południową, a dzieci przebywają na niej prawie cały dzień.

Na każdym oddziale znajdującym się pod zarządem siostry oddziałowej, pracowały pielęgniarki i uczennice na dwie zmiany, z przerwami dwugodzinnemi. Stosunek ich do dzieci był naprawdę macierzyński, a wobec odwiedzających zawsze pełen taktu i zrozumienia. Podziwiać musiałam ich cierpliwość, grzeczność i skrupulatność w pracy. Wszystko było wykonywane co do minuty z największą dokładnością. Nie zdarzały się nigdy wypadki zapomnienia, niecierpliwości.

Organizacja kuchni

Organizacja kuchni, czystość, dokładność z jaką wykonywano mieszanki, zasługuje na specjalną uwagę, stała bowiem na poziomie, do którego naszym kuchniom jeszcze daleko. Kuchnia składa się z dwóch obszernych pokojów. W jednym z nich ustawione są kotły do gotowania mieszanek oraz stoły do ustawiania butelek w koszach i na dolnej płycie, lejki i garnki do rozlewania mleka. W specjalnej lodówce przechowywano mieszanki zapasowe.

W drugim pokoju odbywa się mycie butelek szczotkami obracanemi motorem i płukanie ich w basenie o dopływie świeżej, gorącej wody. Zewnętrzna strona butelek myta była piaskiem. Po opłukaniu zimną wodą butelki ustawiane były w specjalnych skrzyniach dnem do góry, aby dobrze ociekły. Butelki posiadały podziałkę, były bez ostrych kantów i zagięć. Po myciu przenoszono je do pierwszego pokoju.

Prowianty stały w śpiżarni, w skrytce przechowywano przyrządy do sprzątania kuchni.

Praca rozpoczynała się o godz. 6-ej rano. Przedewszystkiem przyjmowano mleko, którego dostarczała pobliska ferma. Mierzyło się temperaturę mleka, która powinna wynosić 10—14 stopni C. Następnie odsyłało się próbki mleka do laboratorjum dla zbadania kwasoty i t. p.

Mleko przecedzone rozlewano do kotłów w różnych ilościach, w zależności od mieszanki. W czasie gotowania, mieszano mleko odpowiedniemi mieszadłami. Po gotowaniu, cedzono mleko po raz drugi i odstawiano do studzenia w kąpieli wodnej.

O godzinie 11-ej wszystkie mieszanki były gotowe i przystępowano do rozlewania ich do butelek, poprzednio przygotowanych i oznaczonych. Samo rozlewanie było bardzo uciążliwe i męczące, ponieważ odbywało się ręcznie. W jednej ręce trzymano butelkę z umieszczonym na niej lejkiem, a w drugiej — garnuszek, napełniony mlekiem. Rozlewanie trwało do godz. 1-szej (robiły to 3 osoby). Butelki zamykano szczelnie specjalnemi metalowemi nasadkami, których mycie nie było łatwe. O godzinie 1-szej rozwożono mleko na oddziały, poczem służba i siostry doprowadzały kuchnię do porządku, poczem przygotowywano butelki na dzień następny. Sprzątanie i mycie butelek trwało do godziny 2-ej. Od godz. 2-ej do 3-ej była pora obiadowa.

Od 3-ej do 6-ej znaczono butelki. Każda mieszanka posiadała swój odpowiedni znak wydrukowany na różnokolorowych nalepkach, które przyklejano do butelek. Prócz tego, by wiedziano na który oddział dostawić dany kosz z butelkami, naklejano specjalne nalepki na pierwszych butelkach z lewej strony kosza.

Każdy oddział codziennie po wizytach lekarskich przysyłał do kuchni zamówienie na mieszanki. Arkusze zamówień umieszczane były w blaszanych okładkach. Według tych zamówień rozlepiano odpowiednio nalepki i umieszczano butelki w koszach. Następnie przykrywano kosze płótnem do dnia następnego. W międzyczasie wydawano mieszanki z zapasów na specjalne zarządzenie lekarza, w razie przybycia nowego dziecka. O 6-ej zamykano kuchnię. Pozostałe mieszanki ze słodkiego mleka wylewano, zaś z zakwaszonego przechowywano do dnia następnego. Oddziały zamawiały mleko na całą dobę.

Mieszanki mleczne dla niemowląt

Mieszanki przygotowywano według metody prof. dr. Finkelsteina. Metoda ta przewiduje bardzo liczne mieszanki stosowane w zależności od wieku, rozwoju i choroby dziecka. W rozdziale tym pragnę dać krótki przegląd tych wszystkich mieszanek, jakie stosowano w szpitalu *Kaiser und Kaiserin Friedrich Kinderkrankenhaus* (dokładne tłumaczenie tej listy z niemieckiego).

Herbata. 1 g:1000 wody. — Nie gotować, tylko zaparzyć i natychmiast odlać.

Kleik z „Herkulesu". 30 g:1000 wody. 30 gr. płatków „Herk." wsypać do 1 litra zimnej wody; gotować przez 30 minut; przecedzić, zmierzyć i dopełnić wodą do litra.

2/3 = 8%. 2% mąki, 3% cukru zwykł., 3% mączki cukrowej. — 650 cm^3 mleka, 350 cm^3 wody. Na zimno zmieszać dokładnie mleko, wodę, cukier i mąkę; gotować przez 5 minut, przecedzić, wstawić do kąpieli wodnej i mieszać do zupełnego wystygnięcia.

2/3 = 6%. 3% cukru zwykł., 3% mączki cukrowej. — Przygotować jak w poprzedniem.

Mleko = 5%. 5% cukru zwykł. — Przygotować mleko z cukrem, przecedzić i ostudzić w kąpieli wodnej.

Mleko = 10%. 2% mąki, 4% cukru zwykł., 4% mączki cukr. — Zmieszać wszystko na zimno, gotować przez 5 minut, przecedzić i ostudzić.

Mleko sproszkowane. Na 1 litr wody — 125 gr. proszku, zaparzyć (nie gotować) i przecedzić.

Ultrachina. 2% mąki, 4% cukru, 4% mączki cukr. — Na 8 części wody — jedną część mleka. Wodę z cukrem przegotować uprzednio, dodać następnie jedną część ultrachiny, dokładnie zmieszać i przecedzić.

Trwalna pożywka. 2% mąki, 4% cukru zwykł., 4% mączki cukr. — 1 litr mleka zagotować, dodać 20 gr. *calcium lacticum*; po oddzieleniu się serwatki od sera, rozpuścić w części serwatki cukier i dolać do resztki serwatki. Poruszać powoli ser, dolewając stopniowo serwatkę. Przetrzeć wszystko 2 razy przez grube sitko i raz przez cienkie.

Zasmażka. 3% masła, 4% mąki, 6% cukru. — Rozpuścić masło do zniknięcia pianki i do nabrania bronzowego koloru, dodać mąki, razem przegotować, następnie stopniowo dodać mleka, mieszając jednocześnie; pod koniec wreszcie dodać cukru.

Syrop. 5% cukru zwykł., 10% mączki cukr. — Przegotować wodę z cukrem i przecedzić.

Syrop z zasmażką. 2½% mąki, 2½% masła, 10% mączki cukr., 5% cukru zwykł. — Rozpuścić masło do zniknięcia pianki, dodać

mąki i poruszając powoli, dolewać wody; wsypać cukier, przegotować razem i przecedzić.

Zupa miodowa. 5% mąki, 10% miodu. — Wodę i mąkę gotować przez 5 minut, wlać na miód i zmieszać.

Zupa miodowa z mlekiem ½. Przygotować jak wyżej, biorąc mleko i wodę w stosunku 1:2; 2:3.

Mleko białkowe zgęszczone. Zagotować 1 litr mleka, dodać 20 cm³ *calcium chloratum* 20%, po oddzieleniu serwatki od sera przepuścić przez sito nakryte gęstą gazą i pozostawić od 20 do 30 minut do odciekania. Przerzucić ser na sitko, przetrzeć, dolewając ½ litry mleka nietłustego (odcentryfugowanego) 7 razy przez 5 sitek (od najgrubszego do najdelikatniejszego); przegotować poruszając i ostudzić również poruszając.

Mleko białkowe z cukrem. 3% cukru zwycz., 2% mączki cukr. — 1 część wody, 1 część mleka białk. Cukier przegotować w wodzie, przecedzić i dolać do mleka białk.

Mleko białkowe z cukrem 7%. 4% cukru zw., 3% mączki cukr. — Tak samo przygotować, jak powyżej.

Mleko białk. 20%. 10% cukru zwykł., 10% mączki cukr. — Do rozpuszczenia cukru wziąć jak najmniej wody, przegotować, przecedzić i wlać do mleka białk., odliczyć ilość wody.

Rozcieńczone mleko białkowe sproszkowane 5%, 7%, 10%. — Do przygotowania zwyczajnego mleka białkowego sproszkowanego, bierzemy 2 części wody, 1 część mleka (650—350). W wodzie gotujemy cukier.

Mleko białk. sproszkowane. Na 1 pudełko sproszkowanego mleka, zawartości 500 gr., dodać 250 wody do rozcieńcz. 750+350=1100.

Mleko centryfug. Świeże. a) 1½% mąki. Na zimno wsypać mąkę, zagotować poruszając, w przeciwnym razie zwarzy się.

b) 3% cukru sproszk., ½% mąki. — Cukier zagotować w mleku i przygotować jak wyżej.

c) 5% cukru sproszk., ½% mąki.

d) 8% cukru sproszk., ½% mąki.

Sproszkowane mleko centryfug. ½% mąki. — Na jedno pudełko zawartości 500 gr. dolać od 6—12 litrów wody. Mąkę zagotować w wodzie przez 5 minut, wlać na sproszkowane mleko, zaparzyć — nie gotować — zmieszać dokładnie i przecedzić.

Kleinschmidt (KL.) — 2% masła, 3% mąki. — Masło rozpuścić do zniknięcia pianki, wsypać mąkę, przegotować, dolewać podczas tego mleka centryfug., poruszając.

KL = 3% cukru zw. Cukier przegotować w małej ilości, dodać do KL i przecedzić.

KL = 5% cukru.

KL = 8% cukru.

Mleko migdałowe, wg. prof. Moll. 150 gr. słodkich migdałów zostawić od 12—24 godzin w wodzie o temp. pokojowej; następnie obłupać i rozetrzeć w maszynce. Roztarte częściowo migdały wsypać do moździerza, rozcierać, dolewając do 1 litra wody. Rozcieranie to można sobie ułatwić przez dodanie oczyszczonego piasku morskiego. Otrzymane w ten sposób mleko migdałowe przefiltrować przez gęstą gazę i uzupełnić

równą ilością *calcium Molke. Calcium Molke* otrzymujemy, dodając do 1 litra mleka od 4—5 gr. *calcium lacticum*, przegotowując i filtrując.

Kleik z ryżu wg. prof. Bessau. 8 gr. ryżu, 100 gr. wody. — Przemyć ryż, usuwając zepsute ziarna, aż woda będzie zupełnie czysta. Moczyć przez 12 godzin. Następnie gotować przez 3 godz. Otrzymaną ciecz uzupełniamy podczas gotowania wodą w stosunku 1 litra cieczy na półtora litra wody. Po wystudzeniu musimy otrzymać galaretę, która po ogrzaniu musi mieć taką gęstość, by przeszła przez średni otwór smoczka. Pozostałe ziarna przecieramy 4 razy przez sita i dodajemy do galarety.

Ciasto wg. prof. Moll, 1 porcja — 400 cm³ wody, 20% ciasta (keks), 5% cukru zw., 5% cukru sproszk., 1% sody, 3% masła, 1 jajko. — 400 gr. gotującej wody, dodać 20% ciasta, 5% cukru, 5% cukru sproszk., i 1% sody. Moczyć przez godzinę. 3% masła rozpuścić w naczyniu, w którem będzie to gotowane. Z białka zrobić pianę, dodać żółtko i wlać powyższą masę, wszystko przetrzeć przez sito do naczynia z masłem. Gotować przez 20 minut w kąpieli wodnej.

8% mondaminy, 4% cukru zw. 500 gr. mleka i 500 gr. wody zmieszać na zimno z cukrem i mondaminą, przecedzić, zmieszać i zagotować.

7% mondaminy. 6% cukru zw., 6% cukru sproszk. — Przygotować jak wyżej.

Kaszka. 7% masła, 4% cukru zw., 3% cukru spr., 10% kaszki. — Do zimnej wody wsypać cukier, zagotować, przecedzić; dodać masła, po powtórnem postawieniu na ogniu, wsypać kaszkę i ciągle poruszać przez 20 minut.

Ciasto z owsianej kaszy. Na 1 litr mleka ½, dodać 80 gr. kaszy. Kaszę namoczyć uprzednio przez kilka godzin w pół litra gorącej wody, następnie dolać pół litra mleka i gotować przez 20 minut. Po ugotowaniu, dodać 100 cm³ wody.

Serwatka z zasmażką. 3% masła, 3% mąki, 4% cukru zw., 6% cukru spr. — Rozpuścić masło do zniknięcia pianki, wsypać mąkę, przegotować, dolewać serwatkę powoli, mieszając, wsypać cukier i wszystko razem po przegotowaniu przecedzić przez sito.

Poniżej podaję próbę mleka pełnego i centryfugowanego.

Próba mleka pełnego — 10 cm³ mleka, 10 cm³ alkoholu. — Zmieszać 10 cm³ alkoholu 68% z 10 cm³ mleka. Jeżeli mleko jest świeże, nie zwarzy się.

Próba mleka centryfug. — Nie powinno zawierać więcej kwasoty niż 40 stopni i nie mniej niż 25 stopni. Jeżeli ma zbyt wielką kwasotę, dodajemy *Natronlange* 26%. Na każdy zwiększony stopień kwasoty dodać 2 cm³ *Natronlange*. Przy zbyt małej kwasocie, dodać kwasu octowego.

Marja Rechtmanówna

Przegląd pism

MIĘDZYNARODOWY PRZEGLĄD PIELĘGNIARSKI, Nr. 6, 1930.

Opieka nad zdrowiem personelu pielęgniarskiego w szpitalu, dr. W. Alter. — W literaturze, tyczącej szpitalnictwa, zbyt mało się mówi o warunkach zdrowotnych, w których żyje personel pielęgniarski, tymczasem jest to sprawa bardzo ważna tak ze względu na dobre funkcjonowanie całego szpitala, jak ze względu na poszczególnych chorych. Współczesny szpital tylko wtedy jedynie stoi na wysokości swego zadania,

jeżeli nietylko uleczy pacjenta z danej choroby, ale i przywróci i utrwali ogólny stan jego zdrowia. Do tego konieczna jest w szpitalu atmosfera zdrowia — t. j. atmosfera, wywołująca u chorego najmocniejszą wolę do wyzdrowienia. Tę atmosferę wprowadza przedewszystkiem lekarz naczelny, który przebywa jednak tylko krótką chwilę przy chorym, przejąć tę jego rolę musi — pielęgniarka. Uczynić może zaś to tylko wtedy, gdy sama zrozumie całą wartość zdrowia, gdy sama jest zupełnie zdrowa i zdrowie swoje ceni. Szpital jest cząstką gospodarstwa społecznego i już nietylko z punktu widzenia higjeny, ale i ekonomji społecznej ważna jest kwestja zdrowia personelu pielęgniarskiego. Każda niezupełnie zdrowa pielęgniarka jest niebezpieczna wskutek większej wrażliwości na choroby zakaźne, które w następstwie może przenosić na chorych. Zasłabnięcia dodatkowe pacjentów po szpitalach, które są nietylko negatywnym wynikiem pobytu w szpitalu, ale i stratą z punktu widzenia gospodarstwa społecznego, stanowczo częściej są wywoływane przez zarażenie chorych przez pielęgniarki, niż przez bezpośredni kontakt z innymi chorymi. Choroba pielęgniarki odbija się bardzo ujemnie na pacjentach, bo zastępczyni nie może dorównań pracy stałej pielęgniarki. — Pierwszorzędnym więc obowiązkiem kierownictwa szpitala jest dbałość o zdrowie personelu pielęgniarskiego. Lecz opieka nad zdrowiem pielęgniarek dopiero wtedy może być owocna, jeżeli one same zrozumieją w pełni jak ważnem jest zagadnienie ich zdrowia i jeżeli one same będą w tym kierunku pracować. — Najważniejszy jest wybór kandydatek na pielęgniarki, najstaranniejsze badanie stanu zdrowia świeżo przystępujących do pracy i bezapelacyjne nieprzyjmowanie osób niezupełnie silnych fizycznie i nerwowo. Szpital czy dom zdrowia zaniedbujący w najmniejszej mierze te zasady grzeszy przeciw celom, jakim służyć powinien, a wkońcu i przeciw swym finansom. Badanie zdrowia musi być jak najstaranniejsze, powtarzane od czasu do czasu z uwzględnieniem za każdym razem wszystkich środków diagnostycznych, a więc prześwietleniem płuc, badaniem psychotechnicznem, które powinno wykazać nietylko wesołe, serdeczne usposobienie, ale szczególniej zdolność wyrabiania woli, przytomność umysłu i danie sobie rady w nieprzewidzianych wypadkach. Międzynarodowa Rada pielęgniarek miałaby bardzo wdzięczne zadanie do spełnienia, gdyby zechciała ułożyć obowiązujący schemat dla wszystkich powyższych postulatów. Drugim równie ważnym środkiem zapobiegawczym jest nieustanne dalsze badanie zdrowia całego personelu pielęgniarskiego. I nad tem powinna się zastanowić Międzynarodowa Rada. W pierwszych dwóch latach wszechstronne badanie zdrowia powino się odbywać przynajmniej raz na kwartał, potem conajmniej co pół roku, ważenie — co miesiąc. Dozór nad wykonaniem tego powinna mieć opiekunka zdrowia, której obecność konieczna jest w każdej instytucji, skupiającej większą liczbę pielęgniarek.

Trzeci warunek zapobiegawczy — to wykład higjeny dotąd najczęściej nie wystarczająco i nieumiejętnie prowadzony. Wykształcenie pielęgniarki nie jest dostateczne, jeżeli dzięki niemu nie zdobywa raz na zawsze przeświadczenia, że utrzymywanie swego zdrowia w jaknajlepszym stanie jest jednym z jej bardzo ważnych obowiązków zawodowych i że najlepszą drogą do tego jest nieustanne ćwiczenie ciała i ducha. Musi jednak pielęgniarka pamiętać i o tem, że ćwiczenie to o tyle ma wartość, o ile płynie nie z zewnętrznego nakazu ale z wewnętrznego przekonania, gdyż tylko wtedy rodzi się zdrowa (nie hypochondryczna) wola utrzymania zdrowia, która jest najpewniejszym środkiem ochronnym przed każdą chorobą, jest największym wrogiem wszelkiego psychicznego zamącenia i osłabienia sprawności co jest tak ważnem przy pielęgnowaniu chorych.

Obok przestrzegania czystości ciała, sprawności organów trawienia, pielęgnowania zębów, racjonalnego oddychania, każda pielęgniarka musi unikać szkodliwych przyzwyczajeń, używania nie przepisanych przez lekarza lekarstw oraz wszelkich środków podniecających, nie wyłączając nikotyny. Główną przyczyną nieproporcjonalnie wielkiej ilości nerwowych cierpień serca i naczyń u pielęgniarek po szpitalach w ostatnich latach — jest niesłychanie wzmożone palenie papierosów.

Każda pielęgniarka powinna wiedzieć jakie niebezpieczeństwo jest związane z jej zawodem, ale musi też sobie zdawać sprawę, że prawdziwe niebezpieczeństwo wypływa zawsze i wszędzie z własnego zaniedbania i nieprzestrzegania czystości. Pielęgniarka musi nauczyć się utrzymywać w zdrowiu nietylko ciało ale i duszę. Musi zrozumieć, że nietylko bierny wypoczynek jest dla niej codzień potrzebny ale i czytanie, muzyka, sport, poważne duchowe zainteresowanie, które ją uchronią przed powierzchownością i płytkością plotkarskiej atmosfery, która niestety, zbyt często po szpitalach obejmuje całkowitą sumę duchowych zainteresowań. Nic nie przeciwdziała silniej tej szkodliwej dusznej chorobie, które doprowadza do obniżenia poziomu całej pracy, jak właśnie dobrze zrozumiany nawyk pielęgnowania fizycznego i duchowego własnego zdrowia,

prowadzący jednocześnie do jasnego patrzenia na świat i radości życia. — Naturalnie, aby to wszystko było możliwe do urzeczywistnienia — muszą być na to odpowiednie warunki. Naprzód kwestja miejsca i przestrzeni. Nie chodzi tu o luksus, ale o zabezpieczający zdrowie dobrze zrozumiany komfort. Plac dla ćwiczeń gimnastycznych, zabaw ruchowych, kąpiele, tusze, — dalej pokój z pianinem, czytelnia, gdzie mogłyby się także odbywać wykłady i pogadanki, wszystko urządzone tak, by nie przypominało sztywnego nastroju sali szkolnej. Pokoje odpoczynkowe, zarówno, jak i mieszkalne powinny znajdywać się w osobnym pawilonie, otoczonym ogrodem.

Pokoje mieszkalne na kilka łóżek nie zapewniają koniecznego spokoju dla fizycznego odpoczynku, a zbyt często są źródłem nietylko fizycznej ale i psychicznej infekcji, w najlepszym zaś razie źródłem zatruwających duchową atmosferę plotek i podłożem dla tworzenia się tak szkodliwych i dla pracy zawodowej i dla ducha — klik. Pielęgniarki pełniące dyżury nocne muszą mieć oddzielne pokoiki. Problem dyżurów nocnych nie jest jeszcze dostatecznie rozwiązany: są dwa systemy dyżurów: jedna noc lub szereg nocy. Należałoby tu przeprowadzić ścisłe obserwacje. Jedno jest pewne, że wymaganie pracy podczas dnia po dyżurze nocnym jest rabunkową gospodarką, gdy chodzi o zdrowie. Starsze pielęgniarki, szczególniej w epoce przejściowej, powinny być zwolnione od dyżurów nocnych. Ważna jest też bardzo kwestja odżywiania podczas dyżurów nocnych. Wogóle odżywianie ma wielką wagę. Chociaż bynajmniej nie chodzi o wyszukane jedzenie — trzeba zawsze pamiętać, że tylko smacznie i estetycznie podane potrawy i urozmaicone menu może wywołać i utrzymać prawdziwy apetyt, przy którym dopiero można z prawdziwym pożytkiem dla zdrowia spożywać potrawy. Niezbędny jest miły i wesoły nastrój przy stole, umiejętne ugrupowanie osób. Tak jak w każdym szpitalu powinna być kuchnia dietetyczna dla chorych, tak samo powinny być koniecznie uwzględnione indywidualne potrzeby pielęgniarek, zależnie od przepisu lekarza i od rodzaju zajęcia pielęgniarki. Zdrowie pielęgniarek zajętych na oddziałach infekcyjnych, gruźliczych, pracujących ustawicznie w dziale operacyjnym i rentgenologicznym, musi być conajmniej raz na miesiąc gruntownie kontrolowane. Pielęgniarki pracujące na tych niebezpiecznych posterunkach muszą być otoczone specjalną opieką. Powinny na nich pracować takie pielęgniarki, co do których psychotechniczne badanie wykazało, że zdobyły sobie dostatecznie i przyswoiły należycie zasady koniecznej higjeny niezbędnej dla skutecznej samoobrony. Przy każdorazowej kontroli zdrowia tych pielęgniarek należałoby podać, czy ta zaleta nie zanikła, bowiem właśnie na tych niebezpiecznych odcinkach zanika ona często raptownie i całkowicie. Problem to jeszcze nie rozwiązany, czy należy robić pielęgniarkom szczepienia ochronne na infekcyjnych oddziałach. A jest to bardzo ważne i skuteczne. Należy stosować szczepienie przeciw tyfusowi, dyfterytowi, na oddziałach szkarlatynowych i odrowych powinny pracować wyłącznie pielęgniarki, które te choroby przechodziły. Jednym z najważniejszych środków zapobiegawczych dla pielęgniarek, pracujących na oddziałach infekcyjnych i gruźliczych jest poprzednie zupełne wyleczenie zębów i stała potem kontrola dentystyczna. Warunki pracy pielęgniarek powinny być uzależnione zawsze, a specjalnie na niebezpiecznych oddziałach, od wymagań higjeny tak fizycznej jak i duchowej. Ilość godzin pracy bywa jeszcze tu i ówdzie za duża, często mogłaby ona być zmniejszona, tylko dzięki lepszemu rozkładowi zajęć pielęgniarskich i wizyt lekarskich. Ważny jest też niezmiernie problem odpoczynkowych urlopów. Krótki urlop spędzony na wesołej wędrówce w pięknej okolicy miewa większą często wartość od dłuższego, spędzonego w specjalnym domu odpoczynkowym dla pielęgniarek. Nie można trzymać się niewolniczo schematu przy dawaniu urlopów, ale za każdym razem liczyć się z indywidualnością i stanem zdrowia pielęgniarki: często częstsze, a krótkie urlopy są ważniejsze od jednego dłuższego dorocznego.

Zasadniczą i nie podlegającą żadnym wyjątkom sprawą jest nieustanna kontrola zdrowia tak, by zachorzenie pielęgniarki można było uchwycić w samym zarodku i odrazu leczyć. Szpital, w którym pielęgniarki zostają leczonę dopiero w zaawansowanem stadjum choroby nie stoi na wysokości zadania. Pielęgniarka, w której tkwi zarodek choroby, nie tylko ponosi szkodę nieobliczalną pracując dalej, ale nie może dać pracy pełnowartościowej, a nawet może stać się źródłem infekcji dla pielęgnowanych chorych. Obowiązkiem pielęgniarki jest zameldowanie o każdem swem zachorzeniu. Pielęgniarka nie powinna chorować w swym pokoju, lecz w przeznaczonej na to separatce. Dostateczna ilość separatek dla chorych pielęgniarek powinna się znajdować w każdym racjonalnie urządzonym szpitalu. Po wyzdrowieniu, t. j. opuszczeniu takiej separatki, pielęgniarka pod żadnym pozorem nie może wracać odrazu do pracy nawet „lżejszej", ale musi mieć czas na zupełne dojście do sił, a czas ten może być wliczony w zwykły urlop tylko o tyle, o ile lekarz na to się zgodzi. Najinteligentniejsze i naj-

dzielniejsze pielęgniarki właśnie podlegają po paru latach pracy psychicznej depresji, zmęczeniu zawodem i zniechęceniu. Te objawy należy bacznie obserwować, bo mogą one przerodzić się w ujemny nastrój stały, który sprzyja rozwojowi fizycznych chronicznych zachorzeń. Jedyną na to radą jest jak najbardziej radykalna zmiana rodzaju pracy, często tem konieczniejsza, im więcej dana pielęgniarka się tej zmianie przeciwstawia. „Zasiedzenie się" na pewnym posterunku jest często pierwszym objawem istotnego przemęczenia. Najlepiej możnaby przeciwdziałać temu złu przez przymusową, regularną zmianę rodzaju zajęć pielęgniarskich co dwa lata. Często trudno jest przeprowadzić system takich zmian wobec oporu nierozsądnych pielęgniarek, a także bezwzględności lekarzy, przeszkody te jednak należy koniecznie zwalczać. Naturalnie takie zmiany w rodzaju zajęć personelu pielęgniarskiego muszą być jasno i rozumnie umotywowane, pielęgniarki muszą zrozumieć, że chodzi o ich dobro w pierwszym rzędzie i o wzmożoną wydajność i jakość ich pracy.

Zapewne, że tak pojęta opieka nad zdrowiem pielęgniarek jest kosztowna, ale jak każda higjena zapobiegawcza — prowadzi do oszczędności. Personel pielęgniarski, otoczony najstaranniejszą opieką nad zdrowiem fizycznem i psychicznem pracuje bez porównania lepiej z ogromną korzyścią dla chorych i staje się najbardziej skutecznem narzędziem w walce współczesnego szpitala o zdrowotność społeczeństwa. *H. C.*

Kronika pielęgniarska

Warszawa

Ze Stowarzyszenia Absolwentek Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa

W a l n e z e b r a n i e d n i a 14 IV 1931 w Warsz. Szk. Piel. Obecnych 45 członkiń. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania p. Lankajtesówna, przewodnicząca, przeczytała sprawozdanie Zarządu za rok 1930 oraz program prac na rok 1931, p. Romanowska, skarbniczka, sprawozdanie kasowe, zatwierdzone przez Komisję Rewizyjną. — Przystąpiono do wyboru przewodniczącej i członków do Komisji rewizyjnej statutu P. S. P. Z. Jako przewodniczącą wybrano p. Babicką, jako członków pp. Chrzanowską, Dewiczówne, Połkowską, Romanowską, Szlenkierówne, Wasilewską i Żmudzką. — Jako delegatkę do Komisji wyborczej wybrano p. Masiewiczówne. — P. Mochnacka została wybrana jako delegatka do Koła Przyjaciół W. S. P. — W następstwie wolnych wniosków powstała Komisja organizacyjna zwiedzania instytucyj, w skład której weszły pp. Dewiczówna, Haazówna i Moniuszkówna, — komisja mająca opracować system kasy pożyczkowej, w skład której weszły pp. Poznańska i Zaborowska. — Ustalono projekt munduru pielęgniarki dyplomowanej, mający być przedstawiony Walnemu Zjazdowi P. S. P. Z.

Sprawozdanie Stowarzyszenia Absolwentek Warsz. Szkoły Pielęgniarstwa za r. 1930

W roku sprawozdawczym 1930 odbyło się sześć zebrań Stowarzyszenia przy przeciętnej obecności 40 członkiń. Zebrania odbywały się co dwa miesiące w pierwszy wtorek po pierwszym w lokalu Warsz. Szkoły Pielęgniarstwa, łaskawie użyczanym przez Dyrektorkę Szkoły.

Rok sprawozdawczy cechuje duże zainteresowanie się Koleżanek sprawami Stowarzyszenia, czego wyrazem były liczne i ożywione zebrania. — Na zebraniach załatwiano sprawy bieżące oraz wygłoszono dwa odczyty:

1) Wrażenia z pobytu w Budapeszcie (ilustrowany przeźroczami) M. Babicka.
2) Przegląd najnowszej literatury beletrystycznej W. Lankajtes.

W r. 1930 przyjęto do Stowarzyszenia 13 i 14 grupę absolwentek Warsz. Szkoły Pielęgniarstwa w liczbie 32 osób. Obecnie liczy Stowarzyszenie nominalnie 184 czł. Wiele z koleżanek bardzo zalega ze składkami, duży nacisk Zarządu Stowarzyszenia został więc położony na uregulowanie składek. — W sprawie tej z końcem 1930 r. do wszystkich zalegających zostały wysłane listy z wymienieniem sumy należnej Stowarzyszeniu i przypomnieniem o obowiązku regularnego wpłacania.

Zestawienie kasowe: Saldo na 1. I. 1930 r. 1458.20 zł. Przychód 2181.72 zł. — Rozchód 1202.42 zł. — Saldo na 1. I. 1931 r. 2437.50 zł.

W roku sprawozdawczym zainicjowane zostały wycieczki w okolice Warszawy, połączone ze zwiedzaniem instytucyj higjeniczno-społecznych. Odbyto trzy wycieczki:

do Ośrodków Zdrowia w Konstancinie i Grochowie, i do Szpitala zakaźnego w Skierniewicach.

Dorocznym zwyczajem urządzono w 1930 r. Bal Absolwentek W. S. P., który przyniósł 279 zł. dochodu. — Pieniądze powyższe przeznaczono na bibljotekę naukową przy Stowarzyszeniu, do stworzenia której powołano specjalną Komisję.

Liczny i żywy udział brało Stowarzyszenie w podejmowaniu Mrs. Bridge-Schartle, która jesienią roku sprawozdawczego była gościem pielęgniarek polskich.

Ze spraw zawodowych gorliwie zajęło się Stowarzyszenie przygotowaniem listy na wybory Zarządu P. S. P. Z., która przeszła w składzie proponowanym przez Stow. Abs. W. S. P.

Program pracy Stowarzyszenia Absolwentek W. S. P. na rok 1931

1) Podtrzymywanie ideowej łączności zawodowej i koleżeńskiego zbliżenia przez urządzanie odczytów, referatów, wycieczek turystycznych lub naukowych, połączonych ze zwiedzaniem instytucyj opiekuńczych, higjeny społecznej i szpitali.

2) Akcja w kierunku samopomocy materjalnej przez zorganizowanie Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i zapoczątkowanie zbierania funduszów na budowę domu pielęgniarek.

3) Nawiązanie bliższego kontaktu z koleżankami na prowincji przez przesyłanie im odbitek sprawozdań z zebrań.

4) Dalsze regulowanie zaległych składek i zaprowadzenie kartoteki stowarzyszonych.

Z Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa

Uroczystość rozdania dyplomów w W. S. P. w dniu 29. marca 1931 roku

Dyplomy otrzymały następujące absolwentki:

KURS XV.

Arcinowska Wanda
Bielecka Modesta
Czesnokówna Helena
Dobrzyńska Sabina
Gochówna Leokadja
Grochowska Janina
Karczewska Michalina
Kubicka Hanna
Ławniczkówna Marja
Michalska Stefanja
Mierzejewska Marja
Piekutowska Adela
Pyciówna Joanna
Ruszczycka Natalja
Skawińska Stanisława
Smosarska Helena
Stopczańska Zofja
Wekkówna Jadwiga
Żelechowska Anna

KURS XVI.

Baranowska Weronika
Litwinówna Józefa
Nowakowska Sabina
Orzechowska Stanisława
Piotrowska Marja
Winiarczykówna Felicja

Dyrektorka Szkoły, p. Zofja Szlenkierówna wygłosiła sprawozdanie za rok 1930, podkreślając ciągły rozwój szkoły, czego dowodem są następujące fakty:

1) Zorganizowanie i zainstalowanie w Klinice Chorób Wewnętrznych przy Szpitalu Dzieciątka Jezus kuchni dietetycznej, celem praktycznego kształcenia słuchaczek w dziedzinie dietetyki. Kuchnia została zainstalowana kosztem 3.080 dol., ofiarowanych przez Fund. Rockefellera.

2) Uzupełnienie pomocy naukowych w Szkole (wzbogacenie inwentarza w laboratorjach chemicznem i bakterjologicznem i t. p.).

3) Utworzenie Komitetu pomocy szkolnej pod nazwą **Towarzystwa Przyjaciół Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa**, którego zadaniem jest a) organizowanie pomocy materjalnej dla niezamożnych słuchaczek Szkoły przez stworzenie funduszu zapomogowego, oraz wytwarzanie zbliżenia za pośrednictwem szerszego grona osób między Szkołą a społeczeństwem.

Jako zjawiska świadczące o uznaniu, jakie Szkoła zdobyła, p. Szlenkierówna wymieniła odbycie przez stypendystkę Fundacji Rockefellera, Rumunkę p. Marję Seerier rocznej praktyki w Szkole, dalej — uzyskanie od Kasy Chorych m. Warszawy opłaty 10 stypendjów rocznie.

W dalszym ciągu sprawozdania p. Szlenkierówna podała szczegółowe dane dotyczące pracy uczennic oraz zestawienie kasowe.

Najważniejszemi zamierzeniami Szkoły w przyszłości jest stworzenie dla uczennic praktyki w dziale chirurgji ogólnej oraz w higjenie szkolnej.

Ze Stowarzyszenia Absolwentek Szkoły Pielęgniarstwa na Czystem

Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Absolwentek Szkoły Pielęgniarstwa na Czystem za rok 1930

Dnia 17-go stycznia 1930 r. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Absolwentek. Po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły przyjęto do Stowarzyszenia 7-my zespół absolwentek w liczbie 17-tu. Wybory dały wynik następujący: p. Gołębianka — przewodnicząca, p. Schindlerówna — wiceprzewodnicząca, p. Atlasówna, sekretarka, p. Kacówna — zastępczyni, p. Szlajenówna — skarbniczka, p. Epszteinówna — zastępczyni skarbniczki. — W skład sądu koleżeńskiego weszły pp. Rubaszow, Karpińska i Epsztein.

Nowoobrany zarząd opracował program działalności oraz ułożył preliminarz budżetowy na rok 1931.

Projektowany program obejmował cykl odczytów z dziedziny medycyny zapobiegawczej oraz wycieczek do odpowiednich instytucyj.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyły się odczyty na następujące tematy:

O działalności „TOZU“ w Polsce — Dr Wulman
O wychowaniu dziecka — Dr J. Korczak
O psychoanalizie — Dr Bychowski
O celach i zadaniach współczesnej medycyny zapobiegawczej — Dr Mayzner.

Zwiedzono następujące instytucje: 1) Kasę Chorych m. st. Warszawy; 2) Ośrodek Zdrowia na Amelinie; 3) Dom Sierot Korczaka; 4) Warszawską Szkołę Pielęgniarstwa; 5) Szpital Jana Bożego.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 12, na których omawiano sprawy, związane z programem, oraz poruszano kwestje zawodowe członkiń. Zebrań towarzyskich było cztery, na których poruszano zagadnienia z pracy w szpitalu, aktualnej lektury i t. p.

Zestawienie kasowe: Saldo na 1. stycznia 1930 r.: 208.85 zł., dochód: 829.10 zł. Rozchód 399.30 zł., Saldo na 1 stycznia 1931 r.: 638.65 zł.

Poznań

Ze Stowarzyszenia Wyższej Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek P. C. K. w Poznaniu

Zebranie dnia 22-go stycznia 1931 r. Obecnych 21 członkiń i 2 gości. — Po odczytaniu protokółu wybrano p. Chełmińską do Komisji Statutowej P. S. P. Z. Przyjęto do Stowarzyszenia p. Kuryłło. — Odczytano artykuł Dr Wroczyńskiego na temat kształcenia pielęgniarek oraz pozostający z nim w związku artykuł Dra Kacprzaka i p. Babickiej, ogłoszone w „Zdrowiu“, a mające łączność z artykułem Dra Zeylanda oraz p. Szlagowskiej. Artykuły te spotkały się z ogromnem uznaniem obecnych. Dla zorganizowania omawianej na poprzedniem zebraniu imprezy dochodowej postanowiono wybrać komisję organizacyjną w następującym składzie pp.: Żakowska, Jasielska i Chełmińska, przewodnicząca p. Rotterówna. — Omówiono sprawę balu dla kończących absolwentek.

P. Ziembińska, jako przewodnicząca Sekcji Sióstr PCK, wzywa wszystkie członkinie Stowarzyszenia do wypełnienia deklaracji, z wyrażeniem gotowości stawiania się na każde wezwanie na wypadek wojny, epidemji i t. p. Tekst tej deklaracji został obecnie ujednostajniony i deklaracja ta ma zastąpić dawniej wypełniane przez absolwentki zgłoszenia.

Walne Zebranie dnia 19. lutego 1931 r. Obecnych 26 członkiń i 3 gości (absolwentki W. S. P.). Po odczytaniu protokółu, jako przewodniczącą zebrania wybrano p. Radajewska. Przewodnicząca odczytała sprawozdanie za rok 1930, skarbniczka sprawozdanie kasowe, zatwierdzone przez komisję rewizyjną. — Jednogłośnie został wybrany ponownie ustępujący zarząd, a więc p. Żakowska, przewodnicząca, p. Jasielska, wiceprzewodnicząca i kierowniczka biura pośrednictwa pracy, p. Sulczewska, skarbniczka i p. Rudnicka, sekretarka. Większością głosów uchwalono podwyższenie składki miesięcznej do sumy 2 zł., składka roczna do P. S. P. Z. będzie pokryta z sumy składek miesięcznych. — Ponieważ p. Jasielska i p. Chełmińska uchyliły się od pracy

w Komisji Organizacyjnej imprezy dochodowej, na ich miejsce wybrano pp. Korzeniowską, Siebnerównę i Stenclównę. — Przyjęto nowe członkinie: pp. Bocheńską i Pantoflińską.

Sprawozdanie roczne Stowarzyszenia Zawodowych Pielęgniarek i Higjenistek w Poznaniu.

Na walnem zgromadzeniu (siódmem z rzędu od chwili powstania Stowarzyszenia), które odbyło się dnia 22. marca 1930 r. został wybrany Zarząd, w skład którego weszły pp.: Janina Żakowska, jako przewodnicząca, Janina Jasielska, wiceprzewodnicząca, Czesława Rudnicka, sekretarka, Zdzisława Szulczewska, skarbniczka. Zarząd odbył 18 posiedzeń, oraz zorganizował 7 zebrań ogólnych t. zw. miesięcznych, w tem 1 nadzwyczajne.

Na zebraniach ogólnych, które były poświęcane omawianiu spraw bieżących, przewodnicząca Zarządu wygłosiła ponadto następujące referaty: 1) Opieka społeczna we Francji i Belgji; 2) Kolonja otwarta dla umysłowo chorych w Gheel; 3) Uniwersytecka Klinika dla dzieci w Wiedniu; 4) Opieka społeczna w szpitalach francuskich: 5) Zadania i metody dokształcania pielęgniarek zagranicą.

Poza tem odczytano nast. artykuły z różnych czasopism: Dr J. Zeyland: „W sprawie szkolenia pielęgniarek" (Nowiny lekarskie Nr. 15 za sierpień 1930 r.); 2) p. Szlagowska — odpowiedź na artykuł Dra Zeylanda (Ochrona Społeczna Nr. 9, 1930 r.); 3) Dr Wroczyński: „O szkoleniu pielęgniarek" (Zdrowie Nr. 23 1930 r.); 4) p. Babicka „Kurs czy szkoła pielęgniarstwa" j. w.; 5) Dr Kacprzak: „Od Redakcji" j. w.

W roku sprawozdawczym Wyższa Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek P. C. K. w Poznaniu wydała dyplomy 16 absolwentkom. Z pośród nich zgłosiło się i zostało przyjętych do Stowarzyszenia 11 osób, a mianowicie koleżanki: Anna Kempińska, Irena Staczyńska, Marja Grajkowska, Joanna Okońska, Marja Wiśniewską, Walentyna Tomkowiczówna, Władysława Wierzbicka, Marja Odejewska, Julja Wojciechowska, Leokadja Biernatówna, Marja Kolanusówna. Z absolwentek dawniejszych zapisałą się do Stowarzyszenia p. Aleksandra Kuryłło. Ogółem przybyło 12 członkiń.

Ustępujący Zarząd starał się możliwie ożywić działalność Stowarzyszenia, specjalnie zwracając uwagę na akcję samopomocową i podniesienie stanowiska Stowarzyszenia na zewnątrz.

Idąc po linji tego programu, zorganizowano Kasę Pożyczkową, która członkiniom Stowarzyszenia udziela pożyczek do wysokości 50 zł. na kwit, poręczony przez jedną z członkiń. Jednej z koleżanek, która znalazła się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i z powodu choroby nie mogła pracować, udzielono bezzwrotnej subwencji w wysokości 100 zł.

Uruchomiono na nowo biuro pośrednictwa pracy, działające zwłaszcza w zakresie przyjmowania zgłoszeń na dorywcze prace pielęgniarskie. Kierownictwo tego biura poruczono kol. Rotterównie, instruktorce szkolnej. Jednocześnie polecono kol. Jasielskiej odpowiednie zareklamowanie biura, która to akcja znajduje się w toku. Biuro pośrednictwa pracy w zakresie posad stałych prowadziła kol. Jasielska. Zgłoszenia na posady, o ile nie wymagały szybkiego załatwienia, były komunikowane na zebraniach miesięcznych.

W celu wzajemnego wyzyskania doświadczenia koleżanek przy wyszukiwaniu źródeł tanich i dogodnych zakupów zorganizowano w tym kierunku wymianę posiadanych w tej dziedzinie wiadomości na zebraniach miesięcznych.

Zarząd starał się również o zacieśnienie węzłów towarzyskich między członkiniami i wciąganie, o ile możności, w życie towarzyskie uczennic W. S. P. i H. Zakupiono więc przybory do gry w krokieta i uzyskano od prof. Dra Jonschera odpowiedni teren do gry w obrębie Uniwersyteckiej Kliniki Chorób Dziecięcych. Z krokietu mogą korzystać zarówno członkinie Stowarzyszenia, jak i uczennice Szkoły. Chętnie udzielano zezwolenia na obecność uczennic na miesięcznych zebraniach Stowarzyszenia.

Protokóły z zebrań zaczęto odbijać w większej ilości egzemplarzy i rozsyłać je wszystkim członkiniom, mieszkającym na prowincji. Innowacja ta spotkała się z dużem uznaniem ze strony koleżanek, czego dowodem szereg listów, nadesłanych do Zarządu Stowarzyszenia od zainteresowanych, którym miejsce zamieszkania nie pozwala przybywać na zebrania.

W maju 1930 r .zorganizowano wycieczkę do Kasy Chorych m. Poznania, celem zwiedzenia nowego zakładu przyrodoleczniczego.

Na Walny Zjazd PSPZ., który odbył się w dniach 8, 9 i 10-go listopada 1930 r. w Warszawie, zostały wydelegowane koleżanki: Janina Żakowska i Czesława Rudnicka.

Po raz pierwszy od chwili powstania Stowarzyszenia zdobyło miejsce w Zarządzie PSPZ. Członkinie Stowarzyszenia zostały powołane do 7 komisyj.

Obecnie Zarząd Stowarzyszenia żyje pod znakiem organizowania Zjazdu PSPZ., który ma się odbyć w Poznaniu jesienią b. r. W związku z tem powołano do życia szereg komisyj, których obowiązkiem jest przygotowanie oraz organizowanie Zjazdu. Z komisyj największe trudności będzie miała komisja finansowa ze zdobyciem odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów Zjazdu. Pomocną w tej trudnej i niewdzięcznej pracy ma być komisja imprez dochodowych, która ma za zadanie zorganizować kilka imprez, jak publiczne referaty, demonstracje z dziedziny pielęgniarstwa, z których dochód ma zasilić kasę zjazdową. Prace w poszczególnych komisjach już się powoli zaczynają.

Posady objęte i zmienione

Absolwentki W. Szkoły Pielęgniarek i higjenistek w Poznaniu

Marja Kowalewska dnia 1. II. 1931 r. Lwów — Szpital Wojskowy.
Marja Marwitzówna 1. II. 1931 r. Poznań — Uniw. Klinika Ortopedyczna.
Wilhelmina Pantoflińska dnia 1. III. 1931 r. Poznań — Uniw. Klinika Dziec.
Kazimiera Gogolinówna 1. III. 1931 r. Puck — Stacja opieki nad Matką i Dziec.
Regina Nowakówna 1. IV. 1931 r. Lwów — Szpital Wojsk.
Zofja Bembnowska 1. I. 1931 z Pow. K. Ch. do St. Op. nad M. i Dz. w Jarocinie
Marja Powidzka I. I. 1931 z Sanat. PCK. w Zakopanem do Szp. Okr. we Lwowie

Marja Wiśniewska 1. I. ze Stacji Op. nad M. i Dz. w Jarocinie do Szpitala Okręgowego we Lwowie.

Bronisława Schäfferówna 1. II. z Poradni Przeciwgruźliczej we Lwowie do Miejskiego Ośrodka Zdrowia we Lwowie, Zamarstynów.

Marja Stylówna 1. IV. 1931 z Pozn. Uniw. Kliniki Dziec. B. C. G. do Mogilna Szpital Powiatowy, jako przełożona.

Stefanja Karchowska 1. IV. 1931, przeł. Szpitala Pow. w Mogilnie do Poznańskiej Powiatowej Kasy Chorych.

Cecylja Rotterówna 15. IV. 1931 r. z Pozn. Uniw. Kliniki Dziec. do Poznańskiej Miejskiej Kasy Chorych — Ośrodek Zdrowia.

Absolwentki Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa

Marja Komarowa 1. I. 1931 r. z Ośrodka Zdrowia w Pruszkowie do Kasy Chorych w Warszawie.

Anastazja Mikołajczykówna I. I. 1931 z W. S. P. na Oddział nerwowo chorych Kliniki Uniw. we Lwowie.

Anna Rode Maciejewska 1. I. 1931 r. opuściła Miejski Ośrodek Zdrowia w Warszawie (wyszła zamąż, nie pracuje).

Irena Płaszyńska Malewska 1. I. 1931 r. opuściła Miejski Ośrodek Zdrowia w Warszawie (wyszła zamąż, nie pracuje).

Helena Jarzębowska 15. I. 1931 r. z Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Krzemieńcu.

Zofja Grzesińska 1. III. 1931 r. opuściła Szpital Powszechny w Święcianach, od 1. IV. 1931 r. do 1. maja 1931 r. pielęgniarstwo prywatne, od 1. kwietnia 1931 roku Kolonje Letnie Tow. „Osiedle“ w Otwocku.

Zofja Kisielewska 1. maja 1931 r. opuściła Szpital PCK. w Warszawie, od 1 maja 1931 r. instruktorką Kursów Pogot. Sanit. PCK. w Łomży.

Spis Komisyj wyznaczonych przez P. S. P. Z. na rok 1931

Komisja Organizacyjna. Cel: urządzenie następnego Walnego Zjazdu (z wyjątkiem ułożenia programu) w czasie ustalonym przez Zarząd P. S. P. Z.

Skład: p. Janina Żakowska, Poznań, przewodnicząca kooptuje członków.

Komisja Programowa: Cel: ułożenie programu Walnego Zjazdu i przedstawienie go Zarządowi na 1 maja 1931 r.

Skład: p. Czesława Rudnicka, Poznań, przewodnicząca, p. Masiewiczówna Janina, Warszawa, p. Stenclówna Marja, Poznań, p. Ziembińska, Poznań.

Komisja Wychowawcza: Cele: 1) utrzymywanie kontaktu z Międzynarodową Radą Pielęgniarek. 2) opracowanie memorjału o najlepszym systemie szkół pielęgniarskich w Polsce w ciągu lat dwóch, a przedstawienie sprawozdania z działalności komisji na Walny Zjazd 1931. 3) opracowanie programu 10-cio dniowego kursu dla pielęgniarek społecznych.

Skład: p. Małgorzata Żmudzka, Warszawa, przewodnicząca, p. Marja Babicka, Warszawa, p. Anna Rydlówna, Kraków, p. Irena Radajewska, Poznań, p. Zofja Szlenkierówna, Warszawa, p. Sabina Schindlerówna, Warszawa.

Komisja Pielęgniarstwa Społecznego: Cele: 1) utrzymanie kontaktu z Komisją Zdrowia Publicznego przy Międzynarodowej Radzie Pielęgn. w Genewie, w celu podniesienia poziomu pielęgniarstwa społecznego w Polsce. 2) opracowanie munduru dla pielęgniarek społecznych.

Skład: p. Wanda Lankajtesówna, Warszawa, przewodnicząca, p. Luba Bielicka, Warszawa, p. Aleksandra Dąmbska, Lwów, p. Janina Jasielska, Poznań, p. Marja Starowieyska, Kraków, p. Zofja Zawadzka, Warszawa.

Komisja Statutowa: Cele: 1) opracowanie wniosków w sprawie zmian statutu, 2) rozesłanie odpowiedniego pisma do Związków i Zrzeszenia sióstr PCK., by swoje uwagi nadesłały przed 1 kwietnia 1931. 3) przedstawienie wniosków o zmianach statutu Zarządowi na zebranie w maju 1931.

Skład: p. Jadwiga Suffczyńska, Warszawa, przewodnicząca, p. Marja Babicka, Warszawa, Delegatki Związków i Zrzeszenia SS.

Komisja Pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża: Cele: Rewizja uprawnień członkiń Zrzeszenia Sióstr PCK. w stosunku do P. S. P. Z.

Skład: p. Marja Tarnowska, Warszawa, przewodnicząca, p. Wanda Idzikowska, Warszawa, p. Marja Mochnacka, Warszawa, p. Jadwiga Suffczyńska, Warszawa, p. Zofja Szlenkierówna, Warszawa, Dr Czesław Wroczyński, Warszawa, p. Stefanja Ziembińska, Poznań.

Komisja Finansowo-Budżetowa: Cele: 1) starania, aby Związki i Zrzeszenie SS. wpłacały regularnie składki, 2) śledzenie za budową „Domu Wypoczynkowego“ w Krynicy.

Skład: p. Helena Nagórska, Warszawa, przewodnicząca. Delegatki Związków i Zrzeszenia SS. PCK.

Komisja do zbadania warunków pracy pielęgniarek: Cele: 1) badanie warunków pracy w klinikach uniwersyteckich (jako materjał do memorjału), 2) dalsze starania o zaliczenie pielęgniarek w szpitalach miejskich do grupy pracowników umysłowych.

Skład: p. Zofja Szlenkierówna, Warszawa, przewodnicząca, p. Marja Babicka, Warszawa, p. Janina Lubowska, Warszawa, p. Elżbieta Rabowska, Warszawa.

Komisja Wyborcza: Cele: 1) opracowanie regulaminu wyborczego i techniki wyborów, 2) przygotowanie listy wyborczej po porozumieniu ze Związkami i Zrzeszeniem SS., 3) przygotowanie listy członkiń, uprawnionych do głosowania.

Skład: p. Zofja Łazarewiczówna, Poznań, przewodnicząca, p. Chełmińska, Poznań. Delegatki Związków i Zrzeszenia SS. (członkinie zwyczajne).

Komisja Ustawy o Pielęgniarstwie: Cel: Przyspieszenie wejścia w życie ustawy o pielęgniarstwie i wydanie jej w myśl P. S. P. Z.

Skład: p. Marja Babicka, Warszawa, przewodnicząca, p. Teresa Kulczyńska, Kraków, p. Helena Nagórska, Warszawa, p. Jadwiga Suffczyńska, Warszawa, p. Sabina Schindlerówna, Warszawa, p. Marja Tarnowska, Warszawa, Dr Czesław Wroczyński, Warszawa, p. Zofja Zawadzka, Warszawa, p. Janina Żakowska, Poznań, p Małgorzata Żmudzka, Warszawa.

Następny numer „Pielęgniarki Polskiej“, podwójny, ukaże się w sierpniu.

Redaktor i wydawca odpowiedzialny: Hanna Chrzanowska.
Adres Administracji: Marja Starowieyska, Kraków, św. Krzyża 11.
Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

Cena prenumeraty w Polsce:

Rocznie 8 zł. — Półrocznie 4 zł. — Kwartalnie 2 zł.
Pojedyńczy numer 1 zł.

W Ameryce rocznie 1½ dolara
We Francji „ 26 franków

Cena ogłoszeń ¼ str. 25 zł., ½ str. 40 zł., cała str. 60.

Konto P. K. O. 409.450.

Redakcja uprasza o nadsyłanie rękopisów czytelnych, najlepiej pisanych na maszynie. Rękopisów nie zwraca się.